

WŁODZIMIERZ TYBURSKI

Pozytywiści polscy o przedmiocie etyki

Zagadnienie relacji występujących między zjawiskami moralnymi a dążeniami normatywnymi człowieka, między tym, co dziś nazywamy etyką opisową, a etyką normatywną, jest przedmiotem refleksji nie tylko naszych czasów. Rozważania nad tym, co jest, a co być powinno, próby wyprowadzania z danej rzeczywistości, np. z „prawdziwie” poznanej natury ludzkiej, konsekwencji normatywnych są udziałem twórczości etycznej różnych epok. Na tematy powyższe uwagi wypowiadali epikurejczycy i stoicy, Machiavelli, Montaigne, Hobbes. Występują one najczęściej jako wynik dorywczych spostrzeżeń, mniej lub bardziej pogłębionych rozważań nad moralnością danego społeczeństwa. Większość wypowiedzi charakteryzuje przypadkowość i enigmatyczność, co uniemożliwia bardziej ostre konkretyzacje i utrudnia ułożenie ich w systematyczną całość. Istotny postęp przynosi wiek XVIII. W dociekaniach etyków tej doby, nawiązujących do tendencji poszukiwania empirycznych podstaw dla etyki, obok tradycyjnych rozważań normatywnych i wartościujących coraz więcej miejsca zajmują zagadnienia wchodzące w zakres późniejszej nauki o moralności. Jednak szerszy rozwój zainteresowań opisowych, zainicjowanych przez empiryzm oświeceniowy, przypada na następne stulecie. Na fali pozytywizmu wyrasta nowa koncepcja nauki, której minimalistyczny zakres każe zrezygnować z dociekań metafizycznych, zgłębiania „istoty zjawisk”, ich „natury” czy „przyczyn pierwotnych” na rzecz określania związków zachodzących między zjawiskami i faktami. Etyka filozoficzna jako dyscyplina operująca normami i ocenami nie mieści się w pozytywistycznym modelu nauki. Dlatego ówczesna krytyka nauki godzi również w całą tradycyjną etykę, zawierając jednocześnie propozycję utworzenia takiej dyscypliny traktującej o moralności, która z uwagi na przedmiot swych zainteresowań i metody badań upodobniłaby się do innych nauk. Na wyjątkowe stanowisko dyscypliny operującej normami i ocenami zwróciły również uwagę zintensyfikowane w połowie XIX wieku badania nad ogólną me-

todologią i klasyfikacją nauk. Tak więc w konfrontacji z pozytywistycznym kultem faktów, z dążeniem do precyzyjnego określania przyczyn i fenomenów, etyka filozoficzna stawała się anachronizmem. Jej normatywny charakter daleko odbiegał od konkretności i ścisłości innych nauk. Przed pozytywistami wyrosło zadanie rewizji dotychczasowej etyki i podporządkowanie jej nowym wymogom metodologicznym. Zadawano więc podstawowe pytania: czym jest właściwie etyka — nauką teoretyczną czy praktyczną, co stanowić ma przedmiot jej zainteresowań badawczych?

Etyka teoretyczna Aleksandra Świętochowskiego

Dla Świętochowskiego rozstrzygnięcie tak postawionych pytań ma fundamentalne znaczenie. Decyduje bowiem o obliczu i wyborze drogi rozwoju nowej etyki. Pozytywna odpowiedź winna, jego zdaniem, iść w kierunku określania etyki w myśl kryteriów przysługujących naukom przyrodniczym. Przyjęcie zaś takich klasyfikacji stawia pod pręgierzem krytyki istniejące systemy etyki filozoficznej. Dotychczasowa etyka spełniała różne funkcje, była „moralną higieną, prawodawstwem, religią, kaznodziejskim napominaniem, a najmniej nauką”¹. Jako zbiorowi „stałych i ogólnie obowiązujących zasad postępowania”², nie przysługiwały jej kwalifikacje naukowe. Etyka naukowa, tak jak każda inna nauka, winna stanowić „usystematyzowaną wiedzę określającą istotę i stosunki pewnego działu zjawisk”³, naturalnie zjawisk składających się na życie moralne społeczeństwa. Ażeby spełnić powyższy warunek, etyka musi wyraźnie określić sfery swych zainteresowań. Konieczne staje się wydzielenie w niej, tak jak w każdej nauce, szczegółowej części teoretycznej i praktycznej. Jeśli przyjmijemy taką zasadę, to wówczas etyka „jako nauka teoretyczna przedstawia w każdej powinności moralne zjawisko, obiektywnie pojęty fakt”⁴. Naturalnie, konstatacje stąd wynikające pozabawione są elementów wartościujących, bowiem „etyka jako nauka wszelki układ powinności traktować może jedynie jak każdą inną formę bytu, jak każdy obojętny przedmiot badań”⁵. W tym znaczeniu takie oto stwierdzenie etyki teoretycznej, że „w pewnych warunkach czasu, miejsca i cywilizacyjnego rozwoju szanowanie cudzej własności uważane było lub jest za obowiązek”, oraz fakt z zakresu fizyki, „że stru-

¹ A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877 s. 14.

² A. Świętochowski, *Zróżdła moralności*, Warszawa 1912. s. 31.

³ Ibid.

⁴ *O powstawaniu praw moralnych*, s. 12.

⁵ Ibid.

mień elektryczny magnetyzuje drut”⁶, posiadają taki sam charakter naukowej konstatacji. Etyce i fizyce w równym stopniu przysługuje walor obiektywnego wykrywania i klasyfikacji zjawisk i faktów w odpowiadających im przedmiotach badań. Świętochowski solidaryzuje się z Holbachem, gdyż ten przeprowadza podobną analogię między moralnością a geometrią. Moralność jest dla Holbacha nauką faktów, nauką stosunków istniejących między umysłami, wolami i czynami ludzkimi, podobnie jak geometria jest nauką stosunków między ciałami⁷.

Ale nauki występują nie tylko w postaci teoretycznej, lecz również w charakterze umiejętności praktycznych. W pierwszej wersji stwierdzają fakty, zjawiska i rządzące nimi prawa, w drugiej odkrytym prawom nadają znaczenie użytkowe. To rozgraniczenie odnosi się również do etyki. Teoretyczna etyka ma pozostawać do praktycznej w takim stosunku jak „fizyka i technologia, fizjologia i medycyna, botanika i ogrodnictwo”⁸. Jedynie w postaci praktycznej etyka może nadać faktom charakter normatywny lub znaczenie moralnego obowiązku. Dotychczasowa etyka filozoficzna musi być zdecydowanie odrzucona. Jej twórcy wyrażali tendencje i ideały własnej epoki, nie potrafili zdobyć się na dystans wobec moralnej rzeczywistości. Hume, Kant, Smith czy Schopenhauer wierni pozostali dotychczasowej tradycji tworzenia człowieka abstrakcyjnego: był on podstawą formułowania nie dających się powszechnie zrealizować postulatów moralnych. Podobny zarzut kieruje Świętochowski pod adresem materialistów. Wbrew własnym metodologicznym założeniom, materialiści, poznając obiektywne prawa rozwoju i przemian rzeczywistości w odniesieniu do zjawisk moralnych, zajmują stanowisko niekonsekwentne, bliskie idealizmowi, zaś w etyce ograniczają się jedynie do twórczości normatywnej. Ich obraz rzeczywistości moralnej był z konieczności fałszywy, uzależniony od funkcjonujących poglądów i sytuacji historycznej, w której przyszło im działać. Powyższe spostrzeżenia czyni Świętochowski pod wyraźnym wpływem poglądów Comte’a, w myśl których teorie konstruowane w różnych okresach historycznych były wytworem panujących wyobrażeń, odzierały istniejące obyczaje, stosunki i zmieniały się wraz z nimi.

Nowa nauka zajmująca się moralnością powinna wybrać inną drogę rozwoju. Zadaniem na najbliższą przyszłość jest dokładne wyznaczenie zakresu badań etyki teoretycznej, dla której Świętochowski proponuje nazwę *etologia*. Nowa etyka — *etologia* — opiera się na wynikach nauk szczegółowych, odrzuca aprioryczne rozwiązania i zwraca się bez-

⁶ Ibid., s. 12.

⁷ Ibid., s. 14.

⁸ *Zródła moralności*, s. 23.

pośrednio do faktów. Operując metodą porównawczo-historyczną, może z powodzeniem badać genezę i prawa rządzące zjawiskami moralnymi. Stosując nowy zakres badań i posługując się metodami nauk szczegółowych, etologia oddziela się od filozofii, staje się niezależna, nieznacznie oscylując w kierunku nauk historycznych.

Podstawę wszelkiej teorii etologicznej winny, zdaniem Świętochowskiego, stanowić następujące tezy:

1) z zaczątkiem moralności mamy już do czynienia w świecie zwierzęcym;

2) w jej kształtowaniu się pierwotne były „popędy bezwiedne”, a dopiero później czynniki świadomościowe;

3) moralność pod wpływem coraz nowych potrzeb, stosunków życiowych i postępu wiedzy przeszła długą ewolucję, „od prostych odruchów uczuciowych, aż do wzniosłych zasad kultury współczesnej”⁹.

Na pierwszych stronach *Zrótet moralności* definiuje Świętochowski podstawowe terminy: „etyka” i „moralność”. Moralnością nazywa „zbiór obowiązujących lub zalecanych form postępowania w danym czasie i miejscu”, zaś etyką — „teoretyczne ich usystematyzowanie”¹⁰. Propozycje te odpowiadają pewnym intuicjom, ale — jak słusznie zauważa M. Ossowska — kolidują z innymi. Bowiem na moralność jakiejś epoki składają się według pospolitej opinii nie tylko pewne postępowania, ale i panujące w tej epoce poglądy na postępowanie¹¹.

Na problem osobistego stosunku etologa do badanych zjawisk moralnych zwraca Świętochowski szczególną uwagę. Jediną postawą, z jaką można przystępować do badań etologicznych, jest postawa beznamietnego badacza, obiektywnie analizującego faktyczny stan rzeczy. Postawy wartościujące mogą być przez badacza manifestowane, ale poza zasięgiem etyki teoretycznej. Etolodzy — powiada Świętochowski — „mogą zabierać głos w bieżących sprawach o obowiązku, sankcjonowanie ich jednak nie jest zadaniem etyki teoretycznej”¹². Współczesna choćby literatura aż nadto daje przykładów świadczących o tym, jak trudno poważnym nawet uczonym zdobyć się na dystans i obiektywizm wobec badanych moralności i obyczajów różnych ludów. Często się bowiem zdarza, iż w tej samej pracy, obok niekiedy rzetelnych badań opisowych poszczególnych zjawisk moralnych, znajdujemy wtręty oceniające i moralizatorskie, jakże często indywidualne i subiektywne, z reguły przekreślające wartość całej pracy. Przechodzenie od konstatacji empirycznych do sądów oceniających jest na terenie etologii zabiegiem nieupraw-

⁹ Ibid., s. 265 i n.

¹⁰ Ibid.

¹¹ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966, s. 19.

¹² *O powstawaniu praw moralnych*, s. 13.

nionym. Zamiast opisu badanych zjawisk moralnych, ukazania zachodzących tam związków przyczynowych i procesów, otrzymujemy kompozycję faktów i ich ocen, która w sumie daje obraz fałszywy, nie odpowiadający badanej rzeczywistości. W recenzji pracy zatytułowanej *Historia prostytucji w starożytności i wśród kościoła chrześcijańskiego*, której autor, J. Lubecki, dopuścił się „grzechu” łączenia opisu zjawisk moralnych z ich wartościowaniem, Świętochowski tak pouczał niefortunnego tropiciela obyczajów wieków minionych: „Moralista, który w świętym oburzeniu gromi korynckie zalotnice, tyle dla nauki wart, ile najzwyczajniejszy rozpustnik, który by się wspomieniami o nich rozkoszował”¹³. Na innym miejscu zaś dodaje: „kto na przykład przystępuje do etyki z tym przekonaniem, że Babilonki sprzedające się pod murami świątyń według zwyczajów związanych z kultem bogini postępowały niemoralnie, ten od razu fałszuje wszystkie wnioski swego badania”¹⁴. Mimo gorliwie zalecanej postawy „beznamiętnego badacza”, sam Świętochowski nie zawsze potrafi ją w pełni realizować. Arbitralność wypowiedzi, zapalczywość sądów, stawianie w sytuacji uprzywilejowanej własnych poglądów — spychają go często na manowce nieuświadomianych wartościowań.

Konsekwentnie natomiast głosi Świętochowski ideę zracjonalizowania czy unaukowienia etyki poprzez sprowadzenie jej na drogę opisu. Jest przekonany, że dzięki etologii obszerna i tajemnicza dotąd dziedzina zjawisk moralnych stanie się, a właściwie już jest przedmiotem obiektywnego i naukowego dociekania. To przekonanie w pełni koresponduje z tym, co wkrótce na Zachodzie będą głosić i realizować czołowi kontynuatorzy ewolucjonistycznej linii darwinowskiej: Letourneau, Sutherland, Westermarck i inni.

Etyka teoretyczna, tak jak ją ujmował Świętochowski, stała programowo w opozycji do całej dotychczasowej etyki filozoficznej. Burzyła istniejące wyobrażenia o samej etyce, przedmiocie i metodach jej uprawiania. Sformułowała nową hierarchię problemów. Zanegowała potrzebę poszukiwania tego, co etyka filozoficzna uważała za najistotniejsze. W zamian przedstawiła cały katalog propozycji badawczych, wytyczając nowe perspektywy poznawcze.

Etyka teoretyczna oponuje przeciwko mieszaniu i opisu i wyjaśniania zjawisk moralnych z ich aksjologiczną oceną. Wyklucza z kręgu swoich zainteresowań porównywanie badanych moralności pod względem ich wartości i rangi aksjologicznej. Jest to etyka programowo amoralistyczna, jeśli przez amoralizm będziemy w tym znaczeniu rozumieli

¹³ „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 10, s. 114.

¹⁴ A. Świętochowski, *Pozytywna nauka moralności*, „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 18, s. 211.

wznoszenie się ponad sferę wartościowań i preferencji moralnych. Wreszcie poprzez wyraźne określenie przedmiotu dociekań badawczych oraz metod ich realizacji etyka Świętochowskiego jasno precyzuje swój status, widząc swoje miejsce w szeregu nauk szczegółowych. Taka wizja etyki to zdecydowany zwrot ku empirii, podyktowany pozytywistycznym pragnieniem uczynienia z etyki nauki pewnej, której tezy operowałyby podobną ścisłością, jak twierdzenia nauk szczegółowych. Ale nauki opierają się na faktach, zaś moralność operuje również wartościami. Ażeby nie popaść w ewidentną sprzeczność należało wyeliminować z etyki teoretycznej wszelkie dociekania, u podstaw których brakowałyby konkretności i faktu. Tak więc skoncentrowanie się na faktach, ich rejestrowaniu, na klasyfikowaniu postaw moralnych odbywało się nie tylko kosztem tradycyjnego u etyków zaangażowania normatywnego, ale oznaczało również rezygnację z wszelkich dociekań aksjologicznych. Było to niezwykle radykalne zerwanie z tradycją, ale radykalizmowi owemu, jak już wspominaliśmy, towarzyszy również brak konsekwencji. Bowiem ekstremizm swój Świętochowski manifestuje wówczas, gdy występuje w jednoznacznej roli etologa, natomiast w szerokiej działalności publicystycznej, gdzie głównie prezentuje swoje poglądy, rezygnuje zazwyczaj z własnych ustaleń teoretycznych i przywdziewając togę moralizatora, piętnuje negatywne postawy i zachowania moralne, chwali zalety, gani wady narodowe; tak jak wszyscy zresztą pozytywiści — podejmuje próby każdorazowego określenia się wobec problemów, które życie przynosiło, i tak jak cały nurt, którego jest reprezentantem — nie rezygnuje z bezpośredniego oddziaływania na ludzi i formy ich działalności.

Etyka jako nauka

Spośród innych pozytywistów polskich podejmujących zagadnienia etyki opisowej i normatywnej, ich wzajemnych relacji i uwarunkowań, na uwagę zasługują koncepcje Juliana Ochorowicza.

W przeciwieństwie do pobieżnych i arbitralnych rozstrzygnięć Świętochowskiego, rozważania Ochorowicza mają charakter bardziej pogłębiony, wszechstronnej analizują stawiane problemy, odbiegają ujęciem, formą i zawartością treściową od tego, co zaproponował Świętochowski. Mimo że obaj deklarują się jako entuzjaści etyki opisowej, to jednak ujmują tę dyscyplinę w innych wymiarach, a cele, które z nią wiążą, są odmienne. To, co dla Świętochowskiego jest zasadniczym celem badań, dla Ochorowicza stanowi dopiero punkt wyjścia, niezbędny element dalszych konstrukcji. Świętochowski, deklarując stale pozytywistyczną niechęć do etyki normatywnej, uważa, że właściwym zadaniem etologii jest

badanie faktów i zjawisk moralnych oraz wyprowadzanie z nich na drodze indukcji ogólnych praw. Ochorowicz natomiast twierdzi, że etologia jako nauka nie może ograniczać się tylko do konstatacji i wyjaśniania faktów, ale ma przed sobą ważne zadania normotwórcze. Wymagają one właściwie nie gruntownej reformy etyki tradycyjnej, lecz powołania nowej nauki. Ochorowicz występuje z projektem nowej etyki. Była to próba stworzenia gotowej nauki o moralności, określenia jej przedmiotu, zadań, metod badawczych i wewnętrznej struktury. Przedstawialiśmy w innym miejscu osiągnięcia autora *Metody w etyce* na tym polu¹⁵, tu zaś przypomnijmy tylko główną ideę tego projektu. Konstrukcja nowej nauki podporządkowana jest zasadniczej dyrektywie: oparcia etyki normatywnej na wynikach uzyskanych dzięki opisowi całości kształtu zjawisk moralnych. Związek etyki opisowej i normatywnej tworzy teoretyczną część etyki, zwaną przez Ochorowicza etologią. Dyscyplina ta zajmuje się w części opisowej badaniem tego, co jest, zaś w części normatywnej stara się znaleźć normy najodpowiedniejsze dla moralnego życia społeczeństwa. Osobny dział etyki — etoplastia charakteryzuje się umiejętnością wprowadzania w życie rozwiązań etologii, spełnia więc funkcję dostosowania teoretycznie ustanowionych norm do praktyki. Nowa nauka łączy więc w sobie trzy organicznie ze sobą związane części: w ramach pierwszej, podejmuje obiektywną i wszechstronną analizę zjawisk moralnych — tak jak domagał się tego Świętochowski, dalej występuje w roli konstruktora odpowiednich norm postępowania, wreszcie w postaci instrumentu powszechnego oddziaływania. Opisy, normy i techniki wprowadzania norm w życie — to trzy wzajemnie warunkujące się elementy etyki naukowej. Dodajmy, że idea wyrażająca się w postulatcie budowania zrębów etyki naukowej nie była czymś odosobnionym, lecz miała swoje wcale nie przypadkowe uzasadnienie. Wyrosła przecież na gruncie swej epoki, wyrażając niejako istotę myśli pozytywistycznej. Sprowadza się ona do przekonania, że regułem analizy naukowej można podporządkować wszelkie sfery rzeczywistości, przyrodniczej i społecznej, a zatem również ogół zjawisk moralnych. Ci wszyscy, którzy byli w jakimś stopniu związani z pozytywizmem, podtrzymywali w takiej lub innej formie to scjentyistyczne w swym znaczeniu przekonanie.

Pozytywizujący neokantysta, Adam Mahrburg, głosił także ideę etyki naukowej¹⁶. Tradycyjna etyka normatywna — twierdził — nie ma żąd-

¹⁵ Por. W. Tyburski, *Etyka i jej zadania w ujęciu Juliana Ochorowicza*, „Etyka” 1975, t. 14.

¹⁶ Por. W. Spasowski, *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię. Analiza porównawcza*, Warszawa 1913, s. 12-14, oraz N. Łubnicki, *Poglądy filozoficzne Adama Mahrburga*, „Studia Filozoficzne” 1958, nr 1, s. 69-73 i 80-85.

nej wartości naukowej, jest taką samą konstrukcją metafizyczną, jak np. teologia. Ale oceny moralne, które ludzie podejmują pod jej wpływem, lub reguły postępowania, które narzuca, powinny być przedmiotem refleksji naukowej. Zresztą wszelkie zjawiska moralne, jako wytwory życia społecznego, domagają się wyjaśnień naukowych. To, że ludzie dokonują wyboru określonych wartości, dla nauki jest tylko faktem, którego genezę trzeba poznać. Uznanie etyki za naukę staje się współcześnie oczywiste. Co prawda — dodaje Mahrburg — nauka nie jest w stanie zbudować etyki normatywnej, ponieważ nie tworzy wartości, ale w zamian wskazuje warunki realizacji podstawowego celu, który sobie ludzie stawiają, a mianowicie — szczęścia człowieka. Rzecz się ma podobnie, jak w przypadku nauk biologicznych, które wskazują, co należy czynić, aby zachować lub odzyskać zdrowie.

Tak więc rezygnacji z konstrukcji metafizycznych (bo takimi są — według Mahrburga — wszelkie rozważania normatywne) towarzyszy głębokie przekonanie o konieczności i zasadności teoretycznego i praktycznego rozwoju teorii moralności, bowiem sam charakter moralności — zdaniem uczonego — wymaga takiego właśnie rodzaju analizy.

Z przekonaniem tym solidaryzuje się w pełni Feliks Bogacki. Rozwiązanie podstawowych przynajmniej problemów etyki uznał za największą troskę, jaka niepokoi myśl ludzką od wieków, zarówno w stale pojawiającej się potrzebie teoretycznych ustaleń, jak i praktycznych wskazań. Podczas gdy wszystkie nauki szczegółowe dokonały ogromnych postępów, tzw. nauka o moralności — dowodził autor *Zagadnień etyki* — nie jest jeszcze nauką, zaś to, co nazywamy „umiejętnością moralną”, stanowi jedynie zbiór nakazów i zakazów oraz często sprzecznych ze sobą apriorycznych zasad, nie oddających natury stosunków międzyludzkich. Należy więc zerwać z tradycją konstruowania teoretycznych założeń i zwrócić się bezpośrednio do faktów, jest to jedyna droga, która pozwoli dojść do odkrycia i sformułowania praw rządzących rzeczywistością moralną. Dopiero gruntowna znajomość faktów moralnych i rządzących nimi praw staje się podstawą dokonywania uogólnień normatywnych. Dla Bogackiego, podobnie jak dla innych pozytywistów polskich (Świętochowskiego czy Ochorowicza), nie istnieją trudności przy przejściu od opisu do powinności. Wierzą oni, że droga do trafnych konstatacji normatywnych wiedzie od rzetelnych, wszechstronnych analiz naukowych moralności, że odkrycie zależności funkcjonujących w świecie zjawisk moralnych pozwoli na rozwiązanie najistotniejszych trudności związanych z praktyką moralną jednostki i społeczeństwa. Myśl ta często przewija się w różnych wypowiedziach, bowiem pozytywiści przekonani byli, że polepszyć ludzi będzie można przez zmianę instytucji, zwyczajów, stanu oświaty i wielu innych czynników wywierają-

nych wpływ na byt człowieka. Ale kierunek owych zmian wytyczać można jedynie opierając się na wnikliwej naukowej analizie zjawisk i procesów, w których jednostka i społeczeństwo uczestniczą. Tak więc rzetelna wiedza może tu być spożytkowana w świadomej twórczości reformatorskiej, w aktywnym i bezpośrednim oddziaływaniu na praktykę życia społecznego, w umiejętnym regulowaniu stosunków międzyludzkich.

Zaufanie, jakim obdarzano naukę, wyrastało z głębokiej wiary w jej ogromną moc, w jej rozwój pozytywnie uaktywniający wszelkie sfery życia społecznego. Nauka pozwala przecież dostrzec porządek i ład istniejące w przyrodzie i społeczeństwie. Poprzez poznawanie rzeczywistości przyrodniczo-społecznej człowiek nie tylko podporządkowuje ją sobie, ale może ulepszać, staje się jej prawdziwym zwierzchnikiem. W poglądach tych odnaleźć można echo poglądów Buckle'a uzależniającego postęp społeczny od postępu poznania.

Tak więc w interpretacjach pozytywistycznych nauka staje się remedium na wszelkie nieprawidłowości egzystencji. Jest ona wielką siłą, która może świat doskonalić. Znajomość praw pozwala człowiekowi wpływać na szereg przyczyn, aby korzystniejsze osiągnąć mógł skutki. To dzięki swym instrumentalnym walorom nauka może zmieniać i pozytywnie modelować przyrodę i życie człowieka. O tym mówiła przecież wysłużona Comte'owska zasada: *savoir pour prévoir, prévoir pour agir*. Przeniesiona na grunt refleksji moralnej mogła zasadnie stanowić zacząć przedstawionych powyżej koncepcji etyki.

O etykę niezależną

Wyjaśnijmy, że pozytywiści, opowiadając się za autonomią etyki, pojmują ją jako niezależność przede wszystkim od religii. Pionierską rolę w dziele popularyzacji hasła „etyki niezależnej” spełniały u nas publikacje A. Świętochowskiego. Artykułem *Pozytywna nauka moralności* zamieszczonym w „Przeglądzie Tygodniowym” rozpoczyna Świętochowski przez wiele lat trwającą kampanię, skierowaną przeciwko wszelkim metafizycznym i teologicznym teoriom w etyce, a równocześnie propagującą nowy model etyki naukowej. We wspomnianym już artykule Świętochowski, referując poglądy comtysty Clavel'a, szczególnie akcentuje te wypowiedzi, które zgodne są z jego własnymi przekonaniem i wyobrażeniami o etyce i moralności. Za francuskim myślicielem uważa, że podstawowe zadania etyki to:

1) „zupełne wyzwolenie praw moralnych spod nie w człowieku leżącego autorytetu”;

2) „odsłonięcie trujących źródeł wpływu w dotychczas panujących nad ziemią uczeplonych systemach”;

3) „oparcie moralnych praw na podstawie naturalnej”;

4) „krytyka metafizycznych i teologicznych doktryn”¹⁷.

Powyższe tezy rozwija Świętochowski w pracy *O powstawaniu praw moralnych*, a następnie w *Źródłach moralności*. W rozprawach tych autor zdecydowanie opowiada się za etyką jako dyscypliną świecką i niezależną od jakichkolwiek wpływów religijnych. Z postulatem tym solidaryzuje się inny przedstawiciel myśli pozytywistycznej — Władysław Kozłowski. Nauka, której przedmiotem badań mają być zjawiska moralne, winna być niezależna. Musi — twierdził — uwolnić się od apriorycznych zasad teologii i badać związki przyczynowe, a więc uznać, „że każdy objaw życia ludzkiego ma naturalną swą przyczynę”¹⁸. Cechą wyróżniającą współczesną epokę jest jej realizm. To właśnie postawa realistyczna żąda od moralności, „ażeby przestała się uważać za wasala religii”¹⁹. W dziedzinie zjawisk moralnych panuje prawo przyczynowości, które ma charakter powszechny i konieczny. Zadaniem etyki jest właśnie wykrywanie praw i związków funkcjonujących w dziedzinie zjawisk moralnych. Dlatego też „musi ona wyzwolić się spod panowania dogmatów religijnych, nadających jej charakter wyłączności, oraz klasztornej ascetyzmu, musi przestać być systemem przepisów opartych na uczuciu moralnym, które jest różne u różnych ludów i w różnych warunkach życia, i szukać dla siebie podstawy i uświęcenia w samym życiu, w jego sprawach przyrodzonych, które będą powszechne i konieczne, podniosą ją do znaczenia systemu obowiązującego wszystkich bez względu na wyznanie i w każdej dobie dziejowej bez względu na swoiste warunki życia”²⁰.

Sejentyistyczne tendencje epoki mocno zaważyły na stanowisku Kozłowskiego w dziedzinie etyki. Wiedzy o moralności nie mogą tworzyć z góry dane założenia, jak to ma miejsce w przypadku systemów etycznych. Podobnie jak nauki przyrodnicze, może być ona jedynie wynikiem konkretnych badań empirycznych. Nauka staje w sprzeczności z dogmatami religii, usuwa teologiczne uzasadnienia i daje nowe, wolne od pierwiastka mistycznego, za to bardziej zgodne z duchem czasu, a przede wszystkim z wynikami własnych badań.

Przypomijmy tu jeszcze wypowiedzi Ochorowicza charakteryzujące jego wizję etyki jako nauki niezależnej, autonomicznej. U Ochorowicza, podobnie jak u innych pozytywistów, niezależność etyki polega na uwol-

¹⁷ *Pozytywna nauka moralności*, „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 17.

¹⁸ W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, Lwów 1912, s. 203.

¹⁹ *Ibid.*

²⁰ *Ibid.*, s. 204.

nieniu jej spod wpływów fideistycznych i instytucjonalnej kontroli kościoła. Dążność do autonomii to jedna z najbardziej podstawowych cech współczesnej etyki. W zdecydowanej większości nowożytnych systemów etycznych daje się zaobserwować ów pęd do „niezależnego od dogmatów motywowania postulatów etycznych”²¹. Jest to zjawisko coraz bardziej powszechne i, jak zwraca uwagę Ochorowicz, da się nawet zauważyć w niektórych współczesnych podręcznikach religijno-etycznych, o ile nie są — rzecz jasna — prostym omówieniem katechizmu, lecz mają ambicje filozoficzne.

Etyka naukowa może być tylko jedna, w przeciwieństwie do partykularnych etyk religijnych budowanych w ramach poszczególnych wierzeń. Fakt istnienia etyki naukowej nie oznacza jeszcze kresu egzystencji etyk religijnych. „To, co się z niej [tzn. etyki naukowej — W. T.] strąci [...] jako osad nierozpuszczalny w pojęciu etyki naukowej, to może pozostać jako przepis religijny [...], ale nie będzie mogło wejść w całość kształtu etyki naukowej, która tym sposobem zachowa swą przedmiotowość i powagę świecką”²².

Proces polegający na wyzwolaniu się moralności spod wpływów religii jest, zdaniem Ochorowicza, równoległy z emancypacją etyki od poszczególnych systemów filozoficznych. Zjawisko to objaśnia następująco: „jeśli dawniej etyka była tylko gałązką na drzewie światopoglądu, najczęściej zrosłą z całym systemem i dzielącą z nim cechy charakterystyczne, albo znów wyjątkowe, jak u Spinozy, objęciem całego systemu, czyli pniem głównym, to obecnie uważaną jest przeważnie jako doktryna względnie lub bezwzględnie samoistna i już nie czysto filozoficzna, nie potrzebująca występować dopiero po ogólnym systemie filozoficznym, a nawet mogąca go poprzedzać i w ogóle rozwijać się bez niego”²³. Ze sformułowań powyższych wynika, iż bliskie były Ochorowiczowi te tendencje w pozytywizmie, które chciały w etyce widzieć naukę niezależną nie tylko od wpływów religijnych, lecz również od wszelkich światopoglądów i systemów filozoficznych. Należy sądzić, że na aktywizację tych tendencji wpłynęły w znacznej mierze szerokie badania opisowe (etnologiczne) prowadzone w drugiej połowie XIX wieku przez etnologów zachodnich, które w efekcie sprzyjały usamodzielnianiu się etyki i jej profilowaniu w kierunku nauki opisowo-wyjaśniającej, posługującej się regułami nauk psychologicznych, socjologicznych czy historycznych. Dla Ochorowicza inną oznaką uniezależniania się etyki było również to, że twórcy dzisiejszych etyk nie są w znacznej większości przedstawicielami lub twórcami systemów filozoficznych, z dodatkiem etyki —

²¹ J. Ochorowicz. *Metoda w etyce*, „Przegląd Filozoficzny” 1906, s. 13.

²² *Ibid.*, s. 14.

²³ *Ibid.*, s. 12.

lecz uprawiaczami samej tylko etyki lub etyki z jakimś innym działem wiedzy niekoniecznie filozoficznej”²⁴. Tak więc niezależność etyki pojmował Ochorowicz również w powyższym znaczeniu. Ten trend ku autonomii przenoszono również w sposób nieuprawniony w sferę normatywnej działalności człowieka. Nie uświadamiano sobie jasno związków istniejących między refleksją normatywną a systemami filozoficznymi i światopoglądowymi, w ramach których ona powstawała.

•

Wydaje się, iż cokolwiek krytycznego dałoby się powiedzieć o przedstawionych propozycjach etyki, nie umniejsza to niewątpliwych zasług jej propagatorów. Podkreślić należy, iż to właśnie pozytywiści pierwsi przenieśli na grunt rodzimy hasło etyki opisowej, a ich prace ukazały czytelnikom tak ewidentny fakt, że moralność, będąca do tej pory u nas tradycyjną domeną metafizycznych i religijnych dociekań, może i powinna stać się przedmiotem analiz *sensu stricto* naukowych. W przesadnej, a niewątpliwie też pochoptionie generalizującej krytyce etyki tradycyjnej pozytywiści zwalczali tendencje zachowawcze oraz związane z nimi ahistoryczne i absolutystyczne założenia etyki filozoficznej. Prace ich wywoływały żywe reakcje, stanowiły przeciw istotne novum w ówczesnym życiu umysłowym, wносиły do naszej kultury etycznej nowe treści, wytyczyły inną, nieznaną dotąd hierarchię problemów badawczych, wreszcie spełniły pionierską rolę w dziejach polskiego dorobku etologicznego.

Влодзимеж Тыбурски

ПОЛЬСКИЕ ПОЗИТИВИСТЫ О ПРЕДМЕТЕ ЭТИКИ

В данной статье мы воспроизводим взгляды польских позитивистов на этику и предмет ее исследований. Недоверие по отношению к априорным знаниям, сопровождающее эмпиристические тенденции, повелевает поставить под сомнение практическую пригодность прежней философской этики и в то же время заставляет предпринять усилия по разработке новой модели этики. Позитивистская концепция науки открывает перед этикой новые перспективы развития. Этика получит статус науки, вступая на путь изучения явлений и фактов нравственной жизни. В связи с этим задавался вопрос, разве научность этики должна вытекать только из ее описательных интересов или же можно создать такую научную этику, которая была бы одновременно описывающей и нормирующей дисциплиной. Эта дилемма

²⁴ Ibid., s. 13.

составляла одну из главных проблем в размышлениях позитивистов на тему теории морали. Ею занялись также и польские позитивисты и прежде всего: Свентоховски, Богацки и Охорович. Свентоховски выдвинул предложение создания теоретической этики, главным предметом исследований которой были бы моральные факты. Охорович является автором научной этики, состоящей из этологии — описывающего и нормирующего раздела, и этопластики — техники внедрения норм в жизнь.

Борьба за светский характер этики является одним из элементов позитивистской кампании, имеющей целью хотя бы частичное ограничение преобладавших до того времени фидеистических влияний. Мы показываем направления наступления позитивистов по этому вопросу. Их начинания имеют целью освободить этику из-под теологических влияний и создать новую дисциплину, применяющую научные правила — независимую этику. Главными пропагандистами лозунга независимой этики были: Свентоховски, Козловски и Охорович.

Włodzimierz Tyburski

POLISH POSITIVISTS ON THE SUBJECT-MATTER OF ETHICS

The article offers a reconstruction of the views of the Polish positivists on the scope of ethics and its subject-matter. In their view, supported by the empiricists' distrust of the a priori knowledge, all forms of philosophical ethics known up to their times had been practically invalid. But they also believed that it was possible to devise a new model of ethics. In its new form ethics should have had a scientific character, and should have been based on empirical research and on analysis of the facts observed in the moral life of the society. This point of view naturally led to the question whether the scientific character of ethics had to purely consist in limiting its scope to descriptive issues, or whether ethics could be a discipline which was at the same time descriptive and normative and yet possessed a scientific character. This problem of the proper scope of the scientific ethics was one of the principal questions studied by the positivists interested in the theory of morals. Some solutions to this query were offered by the Polish representatives of positivism: Świętochowski, Bogacki and Ochorowicz. Świętochowski outlined a model of theoretical ethics which was mainly preoccupied with analysis of moral facts. Ochorowicz was the author of a scientific ethics which consisted of ethology, a discipline describing facts and proposing norms, and ethoplastics — a technology of putting these norms into practice. A struggle for a non-religious character of ethics was one of the most prominent elements of the positivists' views. Their attempts were directed at limitation of the influence of religion on ethics. The article discusses results of these efforts. The positivists endeavoured to create a new discipline governed by scientific principles and independent of theological influences. The main proponents of the so conceived independent ethics were: Świętochowski, Kozłowski and Ochorowicz.